

P r o t o k ó ł

III. Ogólnego Zebrania Delegatów Polskiego Towarzystwa Leśnego, odbytego dnia 6. XII. 1931 we Lwowie.

Obecni: Wiceprezes Prof. Dr. S. Wierdak, który przewodniczy wspólnie z wiceprezesem J. Kloską. Sekretarzuje Prof. Inż. A. Kozikowski.

Członkowie Rady Naczelnej: A. hr. Krasicki, Inż. J. Szczygielski, Inż. W. Roszkowski, Inż. J. Gańczakowski, skarbnik, Inż. W. Domański, Inż. A. Ilgner, A. Kozłowiecki, Dr. F. Krzysik.

Prezesa Oddziałów: Dr. St. hr. Tyszkiewicz, jako prezes Oddziału lwowskiego, inż. St. Kumor, jako wiceprezes Oddziału lwowskiego, Dyr. St. Kączkowski, jako prezes Oddziału warszawskiego.

Delegaci Oddziału lwowskiego: Inż. T. Krygowski, inż. J. Kosina, insp K. Negrusz, Dr. inż. Wł. Płoński, Dr. inż. K. Pilat, inż. Wł. Stankiewicz, inż. T. Gajewski.

Z Komisji Rewizyjnej prof. inż. J. Ladenberger.

Jako gość obecny na sali inż. M. Bosakowski.

Nieobecność swą usprawiedliwili: prezes hr. Plater, wiceprezes inż. J. Fijałkowski i delegat Oddziału lwowskiego dyr. H. Kemmer.

O godz. 10.38 zagaja zebranie wiceprezes prof. Wierdak, stwierdzając jego prawomocność i wita delegatów z Warszawy oraz członków R. N. i delegatów przybyłych z poza Lwowa.

W dalszym ciągu wspomina przewodniczący, że Ogólne Zebranie Delegatów odbywa się w ciężkich czasach ogólnego kryzysu gospodarczego, który odczuwa leśnictwo nasze, wraz z liczną rzeszą naszych kolegów leśników, których położenie jest nieraz wprost tragiczne. Niestety i wśród leśników w ogólnej tej depresji nie tylko ekonomicznej, ale także duchowej psują się stosunki wzajemne, co ujemnie wpływać musi na tok pracy w leśnictwie. Kierowanie pracą w Tow. naszym w tych ciężkich czasach jest tem trudniejsze, że natrafiamy nierzadko na politykę wrogą naszemu Tow., mimo że Tow. nigdy nie dawało powodu do tego, bo zawsze przyświecało mu w jego pracy tylko dobro naszego polskiego lasu. Trzeba więc skupić wszystkie siły i pracować ofiarnie, ale i energicznie, by Tow. nasze, które stoi u progu swego 50-cio letniego jubileuszu, przetrwało wraz z Najjaśniejszą Rzeczpospolitą ten kryzys ekonomiczny i moralny. Spraw nad którymi mamy obradować jest dużo, jak to wynika z następującego porządku dziennego:

1. Zagajenie Zebrania.
2. Odczytanie protokołu z II Ogólnego Zebrania Delegatów P. T. L.
3. Sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej i program działalności na rok następny.
4. Sprawozdanie Skarbnika.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Sprawozdanie redaktora „Sylwana“.
7. Sprawa V Ogólnego Zjazdu Leśników we Lwowie.
8. Obchód jubileuszu 50-cio lecia Polskiego Towarzystwa Leśnego.
9. Preliminarz budżetowy.
10. Wybory: a) Prezesa,
b) 3 Wiceprezesów,
c) 4 członków Rady Naczelnej,
d) 5 członków Komisji Rewizyjnej.

11. Zmiana statutu.

12. Wnioski i interpelacje.

Dalej czyta przewodniczący list prezesa hr. Platerra i wiceprezesa Fijałkowskiego, którzy tłumaczą się, że przybyć na Zebranie nie mogli i życzą owocnego obradowania. Takie życzenie przysłał również członek honorowy Tow. prof. St. Sokołowski oraz delegat H. Kemmer.

2. Odczytany protokół z II Ogólnego Zebrania Delegatów przez sekretarza przyjęło Zebranie na wniosek inż. A. Ilgnera do wiadomości.

3. Sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej:

Wiceprezes prof. Wierdak wylicza sprawy, które Rada Naczelna zajmowała się. Takimi sprawami ważniejszymi były:

a) przygotowanie dyplomu członka honorowego Pol. Tow. Leśnego dla prof. Stanisława Sokołowskiego. Dyplom wręczono prof. Sokołowskiemu na uroczystym posiedzeniu Rady Naczelnej w Krakowie.

b) Często omawiana było na posiedzeniach R. N. sprawa organizacji V-go Zjazdu leśników i

c) 50-letniego jubileuszu P. T. L., a w czerwcu odbyło się specjalne posiedzenie poświęcone tylko tej sprawie.

d) Bardzo dużo czasu poświęcała Komisja wyłoniona przez R. N. na nowelizację t. zw. ustawy lasowej. Komisja składająca się z 7 osób przeszła z grubsza 43 paragrafy, traktując swoją pracę jako projekt nowelizacji, który później przedłożony ma być szerszej komisji do załatwienia.

e) W trosce o fundusze dla Tow. wygotowała R. N. memoriał wręczony przez prof. Sokołowskiego, prof. Roszkowskiego i prof. Kozikowskiego sekretarzowi generalnemu Polskiej Akademii Umiejętności prof. Dr. Kutrzebie w Krakowie. — Memoriał ten potraktował prof. Dr. Kutrzeba wprawdzie przychylnie lecz z góry powątpiewał czy P. A. U. będzie mogła w obecnym czasie przyjąć Tow. z pomocą nawet z fundacji Fedorowicza. Tow. dotąd nie otrzymało żadnego zasiłku z P. A. U. Do Ministerstwa Rolnictwa wniesiono podanie o zasiłek w wysokości 8.000 zł. na wydawanie Sylwana. Aczkolwiek Ministerstwo jeszcze w maju przewidywało zasiłek w wysokości 6.000 zł., to w rezultacie wobec krytycznego stanu gospodarczego dało odpowiedź odmowną. W dodatku przyszła ta odpowiedź tak późno, że R. N. w swych wydatkach na Sylwana już się sporo zadłużyła w drukarni i t. p. W Oddziale lwowskim pracuje obecnie nawet specjalna komisja finansowa, która już osiągnęła dodatnie wyniki w ściąganiu zaległych wkładek członków, na których wyłącznie oprzeć musimy byt naszego Tow. i naszego organu Sylwana. Nikt nie powinien się też obrazić, jeżeli go nękać będziemy urgensami, bo przecież nie możemy żadną miarą dopuścić, aby Tow. nasze upadło u progu 50-cio lecia swego istnienia.

f) Rada Naczelna pracowała wspólnie z Radą Oddziału lwowskiego nad szkodami w lasach w Małopolsce, spowodowanymi przez zimę 1928/29. Całej tej sprawie z prawdziwym poświęceniem pilnował przede wszystkim inż. Kosina. Realną korzyścią wniesionego do Ministerstwa Rolnictwa memoriału są ulgi podatkowe przyznane właścicielom uszkodzonych lasów. Zasiłku na badania naukowe uszkodzeń mrozowych Ministerstwo Rolnictwa nie udzieliło z powodu trudności finansowych.

g) Wspólnie z innymi zrzeszeniami, jak ze Związkiem Zawodowym Leśników i Zrzeszeniem właścicieli lasów starała się R. N. o wstrzymanie zamierzonego zniesienia Departamentu Leśnictwa. W sprawie tej był inż. Roszkowski w Warszawie na konferencji międzyzrzeszeniowej a Rada Naczelna telegraficznie zgło-

siła swój akces do memorjału, który delegaci konferencji międzyzrzeszeniowej wnieśli do Ministerstwa Rolnictwa, Rady Ministrów i t. d. Mimo wszystko jednak Departament Leśnictwa został niestety zwinięty, z wielką szkodą dla leśnictwa.

h) Z organizacją Oddziału poznańsko-pomorskiego nie postąpiliśmy naprzód mimo usilnych starań członków, na których złożono ten obowiązek. Natrafili oni bowiem w swoich usiłowaniach na poważne i właściwie niczem nieuzasadnione przeszkody czynników dziś uniemożliwiających pozyskanie większej ilości członków i zorganizowanie Oddziału. W każdym razie zdołaliśmy w tej dziedzinie zebrać adresy 280 osób z kół właścicieli lasów i leśników, do których Oddział lwowski wysłał w czasie najbliższym odezwę, zapraszającą do zapisywania się do naszego Towarzystwa.

i) Na X Zjeździe Państwowej Rady Ochrony Przyrody reprezentowali nasze Tow. prof. Kozikowski i prof. Wierdak.

k) W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że Ministerstwo Rolnictwa zorganizowało obrady nad tak ważnymi sprawami leśnictwa, jak polityka leśna i celna, nad sprawą wykonywania zawodu leśnika, nad szkolnictwem, doświadczalnictwem, nad utrzymaniem Rady leśnej przy Ministerstwie i t. p. Mimo że te sprawy interesują chyba ogół leśników Ministerstwo nie zaprosiło na tę konferencję nikogo ani z naszego Tow. ani też ze Związku Zawodowego Leśników. W związku z tem wysłaliśmy list do Pana Ministra Rolnictwa z odpowiednim przedstawieniem sprawy.

Odnośnie do działalności Oddziałów to działalność Oddziału lwowskiego była w okresie sprawozdawczym zupełnie normalna. Oddział urządzał wycieczki, odczyty i zajmował się sprawą mrozów. Słabo tylko ściągał zaległe wkładki, ale o to winić go nie powinniśmy, bo uderzmy się w piersi i przyznajmy, że i my wszyscy nie płaciliśmy zbyt regularnie należnych wkładek. Jest jednak nadzieja, że Dr. Płonki nowy skarbnik Oddz. zdoła przynajmniej tyle ściągnąć z zaległych wkładek, że nie będziemy mieli deficytu. Oddział lwowski liczy obecnie 550 członków. Słabiej rozwijał się Oddział warszawski, który posiada 164 członków. Żywszy ruch rozpoczął się tam od czasu, gdy prezesem został p. dyr. Kączkowski. Mamy nadzieję, że Oddział warszawski pod przewodnictwem p. dyr. Kączkowskiego wejdzie na tory wzmoczonej działalności dla dobra Tow.

Jeżeli chodzi o program pracy R. N. na przyszły rok, to musimy ostatecznie wygotować projekt nowelizacji ustawy lasowej, zorganizować Oddział wielkopolsko-pomorski, urządzić V Zjazd Leśników oraz jubileusz 50-lecia Tow., kontynuować wydawnictwo Sylwana z własnych funduszków i t. p. Sprawy te wymagać będą dużego wysiłku tak ze strony Oddziałów jako też R. N.

4. Sprawozdanie kasowe złożył inż. Gańczakowski.

Sprawozdanie Skarbnika za czas od 31. XII. 1930 do 5. XII. 1931.

PRZYCHODY:

1. Wkładki Oddziału Warszawskiego	488·25
2. Wkładki Oddziału Lwowskiego	2.601·05
3. Subwencje z Ministerstwa Rolnictwa na Sylwan	2.000·—
4. Subwencje ze Spółdzielni Leśników	1.300·—
5. Sprzedaż odbitek Sylwana, klisz	838·50
6. Prenumeratory Sylwana	894·75
7. Różne	160·—
	Razem przychody . . 8.282·55

R O Z C H O D Y :

1. Koszty wydawnictwa czasopisma Sylwan:	
a) papier	1.231·50
b) klisze	746·41
c) drukarnia i introligatornia	4.468·78
d) ekspedycja i opłata ryczałtowa	796·89
2. Koszty administracyjne, portorja, wydatki kanc., lokal	598·30
3. Koszty podróży	60·—
4. Różne	350·—
	<u> </u>
	Razem rozchody 8.251·88
	Nadwyżka 30·55

Razem za czas od 31. XII. 1929 do 5. XII. 1931:

suma rozchodów wyniosła	25·165·51
suma przychodów	<u>23.830·76</u>
	Niedobór za oba lata 1.334·75

Z a d ł u ż e n i e :

Drukarni	5.906·50
Za papier	2.414·26
Pożyczka Prof. Wierdaka	<u>690·99</u>
	9.011·75

5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedłożył prof. inż. J. Ladenberger, który badał stan kasy wraz z pp. E. Chmielewskim i K. Chlipalskim.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej P. Tow. Leśnego ze stanu kasy za czas od 31. XII. 1929 do 31. XII. 1930.

P r z y c h o d y :

R o z c h o d y :

11.119·74	Kasa podręczna	10.125·58
<u>4.428·47</u>	Pocztowa Kasa Oszcz.	<u>6.768·—</u>
15.548·21	R a z e m	16.893·50
1.345·37 niedobór pokryty przez Oddział Lwowski.		

za czas od 31. XII. 1930 do 5. XII. 1931 r.

5.561·74	Kasa podręczna	5.377·96
<u>2.720·81</u>	Pocztowa Kasa Oszcz.	<u>2.873·92</u>
8.282·55	R a z e m	8.251·88
	Nadwyżka	30·57

Na podstawie powyższego sprawozdania stawia prof. Ladenberger imieniem Komisji Rewizyjnej wniosek o udzielenie Skarbnikowi i R. N. absolutorjum. — Wniosek uchwalono.

6. Sprawozdanie Redakcji Sylwana składa prof. Wierdak. Ponieważ Tow. Leśne ma także cele naukowe, więc temsamem Sylwan jako organ Tow. powinien zamieszczać także rozprawy naukowe. Zarzuca się ogólnie redaktorowi, że Sylwan stał się czasopismem niepopularnym a to z powodu przewagi rozpraw naukowych a małej ilości artykułów z praktyki. Nie mogę na pamięć przytoczyć, ile w Sylwaniu było takich artykułów praktycznych, lecz jestem przekonany, że w ciągu 11 lat mego redaktorstwa byłyby ich spory procent. Zawiadomić muszę Panów, że R. N. uchwaliła na wniosek prof. Roszkowskiego wstrzymać chwilowo wydanie IV ze-

szytu Sylwana z powodu braku gotówki. Licząc bowiem na subwencję Min. Rolnictwa wydaliśmy dotąd 3 zeszyty Sylwana w znacznej mierze na kredyt. W roku bieżącym nie otrzymaliśmy bowiem żadnego zasiłku nietylko z Ministerstwa lecz nawet Spółdzielnia Leśników pomocy tej na wydawnictwo Sylwana nie udzieliła. Mam jednak nadzieję, że skoro zdołamy drukarni zapłacić ze 2.000 zł. a dostawcy papieru 1.000 zł., to będziemy mogli dokończyć 49 rocznik Sylwana. Nakład Sylwana wynosi obecnie 1000 egzemplarzy, z których rozsyła się członkom, prenumeratorom oraz w drodze wymiany zagranicę razem 880 sztuk.

Przewodniczący otwiera następnie nad sprawozdaniami dyskusję, w której zabierają głos:

K a c z k o w s k i dziękuje przewodniczącemu za miłe i ciepłe słowa, zwrócone do niego i Oddziału warszawskiego. Widzimy wszyscy, że Oddział lwowski pracuje intensywnie, co uwidacznia się przedewszystkiem w sumie wkładek. Nie dawno zostałem przewodniczącym Oddziału warszawskiego. Praca w Oddziale jest trudna, gdyż leśnicy są rozbici i boją się przystąpić do Towarzystwa. Organizacja jest w Warszawie utrudniona z tych samych powodów co na Pomorzu i w Poznaniu. Skupiać się jednak i trwać na posterunku musimy, aby przetrwać te ciężkie czasy, a Lwów jak był ostoją, tak i będzie fundamentem P. T. L., gdyż mimo ciężkich czasów leśnicy trzymają się we Lwowie lepiej, znają się lepiej i zgodnie w różnych organizacjach dla dobra leśnictwa współpracują.

Najważniejszą czynnością Oddziału warszawskiego było wystąpienie łącznie z innymi zrzeszeniami u władz miarodajnych przeciw zwinięciu Departamentu Leśnictwa. Sprawa była dobrze lansowana, ale pozostała bez skutku. Nie należy jednak zaniechać dalszych usiłowań w sprawie ponownego reaktywowania Departamentu Leśnictwa, którego konieczność w naszym Państwie w tym gronie udowodnić nie potrzeba nikomu. Obecnie Sejm wybrał Komisję pod przewodnictwem E. Hr. Hutten-Czapkiego, którego niektórzy tu na sali znają już z jego wystąpienia na I Międzynarodowym Zjeździe Leśników w Rzymie a który jest od niedawna członkiem Rady Oddziału warszawskiego. Celem tej Komisji jest zbadanie stosunków panujących w leśnictwie polskim. Rada Naczelna Pol. Tow. Leśnego powinna porozumieć się z innymi zrzeszeniami leśników i właścicielami lasów i wejść w kontakt z tą komisją sejmową. Sylwana mimo ciężkiego kryzysu ekonomicznego Tow. nie wolno nam zamykać lecz wydawać go musimy choćby w skromniejszej szacie. Zarzuty czynione Sylwanowi nie są poważne.

K o z ł o w i e c k i radzi, by silniej natrzeć na Polską Akademię Umiejętności, która jeżeli nie może Sylwana chwilowo zasilić z funduszków Fedorowicza, to jako jeden z największych właścicieli lasów w Polsce, winna znaleźć inne źródła na subwencję Sylwana.

K a c z k o w s k i wskazuje na fundację Kórnicką jako taką, która również powinna subwencjonować Sylwana.

K o z i k o w s k i wyjaśnia, że przed kilku tygodniami był w Kórniku i przy tej sposobności starał się Fundację pozyskać na członka P. T. L. Naczelnik Fundacji będąc niedawno we Lwowie wziął deklarację, aby od Zarządu Fundacji uzyskać pozwolenie na wpisanie Fundacji do P. T. L. Subwencji dużej nie można spodziewać się, gdyż i Fundacja Kórnicka jest dziś w trudnym położeniu finansowym.

I l g n e r podnosi, że istniejące w Warszawie nieporozumienia, które utrudniają rozwój P. T. L. winno się odpowiednio usunąć. Z drugiej jednak strony nie możemy być zależnymi w naszym zdaniu na sprawy dotyczące najżywotniejszych interesów leśnictwa polskiego. Lecz o naszej dobrej woli musimy przekonać miar-

dajne czynniki i wtedy będziemy mogli liczyć na ich pomoc. Tymczasem opieramy się na naszych Oddziałach i nie obawiamy się o istnienie Tow. i jego organu Sylwana. Stosunek wzajemny Tow. leśnych we Lwowie był i jest zawsze dobrym, a takim powinien on być wszędzie.

K u m o r mówi o szkodach wyrządzonych przez mrozy w r. 1928/29 w lasach Małopolski i stara się złagodzić nieco pesymistyczne sprawozdanie przewodniczącego.

W dzisiejszych ciężkich czasach musiało bowiem Ministerstwo odmownie odpowiedzieć na memorjał Tow. w tych punktach, gdzie chodziło o pomoc finansową. Lecz tam, gdzie Ministerstwo pomocy udzielić mogło, tam jej nie poskąpiło dla naszych lasów, boć wskazało ono drogę do uzyskania ulg podatkowych przez tych właścicieli, których lasy ucierpiały od mrozów. Ministerstwo tej ważnej sprawy nie spuszcza z oka, o czym świadczy ta okoliczność, że Wojewódzki Inspektorat ochrony lasów musiał natychmiast wygotować szczegółowe sprawozdanie w tym przedmiocie. Godzimy się też dziś już na to, że drewna ze zmarzniętych drzewostanów nie można zaliczać do etatu bieżącego 10-lecia lecz, że trzeba je zaliczyć do użytków nadzwyczajnych. Dowodzi to, że Ministerstwo trzyma palec na pulsie. Zresztą i natura sama sobie radzi tak, że o powstawaniu gołoborzy mowy być nie może. Tegoroczny nadzwyczajny urodzaj nasion dużo też pomoże do zagojenia ran, zadanych naszym lasom przez mrozy. Zresztą objawy uszkodzenia drzew są różne w górach i na równinach, bo gdy w górach drewno u buków psuło się już w drugim roku po mrozach, to w równinach pnie zdają się być zdrowe a obumierają i opadają tylko gałęzie w koronach. W sprawozdaniu naszym postawiliśmy też wnioski zdążające do tego, by właściciele lasów mogli pobierać normalne dochody z swych lasów i by się spieszyć nie potrzebowali z robieniem planów gospodarczych, gdyż plany takie nie byłyby realnymi.

W i e r d a k prostuje, że w swem sprawozdaniu przewodniczącego może wyraził się nieściśle i zbyt krótko omówił sprawę memorjału, dotyczącego szkód mrozowych, co wywołało pewne nieporozumienie. Tow. Leśne bynajmniej nie zraziło się odpowiedzią Ministerstwa i w ciągu dalszym śledzi losy uszkodzonych lasów, czego dowodem jest choćby praca inż. Dr. Fr. Krzysika. W końcu dziękuje p. Kumorowi za udzielone szczegółowe wyjaśnienia w tej sprawie.

P ł o ń s k i. Powstałe zadłużenie Towarzystwa z powodu wydawnictwa Sylwana nie jest winą redaktora, ale raczej skarbnika, który za mało intensywnie ścigał wkładki. Długi będzie można pokryć z zaległości członków, które dochodzą do 37.000 zł. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ściągnięcie wszystkich zaległości jest rzeczą niemożliwą, gdyż dużo członków raczej wystąpi, niż zapłaci poważne nieraz zaległości. Mimo wszystko jest nadzieja, że zaległości pokryją długi. Może też będzie można zmienić nieco formę wydawnictwa i drukować przynajmniej dla kraju Sylwana na gorszym papierze, a tylko dla zagranicy na papierze dotychczasowym. Byłoby również wskazaniem, aby Sylwan wychodził częściej, a za to w mniejszej objętości.

W i e r d a k uznaje w zupełności intencje oszczędnościowe przedmówcy. Rada Nacz. rozważała już na wczorajszym posiedzeniu sprawę wydawnictwa Sylwana i przyjęła do wiadomości mój projekt, aby Sylwana wydawać w 8 zeszytach skromniejszych, które zawierać będą artykuły z praktyki i bieżące sprawy Tow., oraz w 4 zeszytach zawierających prace naukowe. Co do wielkości nakładu, to 1000 egzemplarzy jest jednostką, którą tak samo się płaci jak ilości mniejsze, oszczędności polegałyby tylko na kosztach papieru, a te są nieznaczące.

K ł o s k a. Padły tu słuszne słowa, że Ministerstwo Rolnictwa trzyma palec na pulsie najważniejszych spraw leśnictwa. Wobec jednak trudnego położenia

finansowego Ministerstwo było zmuszone odmówić subwencji na Sylwana oraz na badania szkód mrozowych w łączności z memorjałem Tow. Najważniejszą kwestją Tow. winna być sprawa wydawania Sylwana. Z doświadczenia własnego powiedzieć mogę, że w każdym czasopiśmie bywają artykuły raz lepsze, drugi raz gorsze, tak, jak wpływają do teki redakcyjnej. Przyznać się musimy, że mieliśmy i mamy dotąd jeszcze zupełnie nieuregulowane stosunki wśród czasopism leśnych, lecz z tego haosu wyłączam Sylwana, gdyż jest to nasze najstarsze czasopismo. Wzorumy się na Niemczech z naszymi czasopismami, ale zupełnie niesłusznie, gdyż oni mogą wydawać dużą ilość czasopism, bo pracują w dużej mierze na eksport. My natomiast pracować możemy tylko dla rynku wewnętrznego i co najwyżej nieco na propagandę zagraniczną i tę rolę spełnia właśnie Sylwan znakomicie. Dla tego też musimy go za wszelką cenę utrzymać. Ale nie powinniśmy iść drogą Przeglądu Leśniczego, którego życie szybko zlikwidowało wówczas, gdy z czasopisma popularnego stało się naukowem. Leśnik praktyczny dotkliwie odczuwa brak pisma popularnego, a żąda równocześnie, by to pismo pojawiało się regularnie i często. Inaczej bowiem odzwyczajają się od swojego organu i zapominają o wkładce. Polskę stać dzisiaj tylko na jedno leśne czasopismo naukowe. To też kwestją tego wydawnictwa wszyscy leśnicy zająć się powinni i w Warszawie wśród leśników wreszcie świtać zaczyna myśl reorganizacji na polu naszych czasopism. Przypuszczam przeto, że porozumienie pomiędzy czasopismami dziś trudnem być nie może. Oszczędzać zaś na czasopiśmie dziś nie można, bo czytelnik żąda dziś dobrego druku, dobrego papieru i licznych a dobrych ilustracyj. Tani papier jest dziś kiepskim, a groszowe oszczędności nie wiodą do celu.

K o s i n a mówi o zagrożonej sytuacji Sylwana. Radzi ze względu na zbliżający się jubileusz nie rezygnować z formy i treści wydawnictwa i podkreśla wspinała tradycję Sylwana. Apelujemy wreszcie do Rady Naczelnej, aby zużyła całą energję w kierunku utrzymania pisma.

W i e r d a k twierdzi że porozumienie w sprawie wydawnictwa naszych czasopism nie jest wykluczone, trzeba jednak, aby ktoś wystąpił z inicjatywą. My nie jesteśmy przeciwnikami Lasu Polskiego, lecz owszem życzymy mu, aby się rozwijał jak najlepiej jako organ Związku Zawodowego, bo tam jest na miejscu tak samo jak Sylwan jest na swoim posterunku, na którym również pozostać musi. Nie możemy też Sylwana zredukować do kwartalnika naukowego, ani też nie możemy go zrobić czasopismem wyłącznie popularnem, a musimy raczej pracować w jednym i drugim kierunku. Lecz Panowie dajcie te artykuły, którebyście tak radzi widzieć na łamach naszego organu. Dawniej odwoływałem się na każdym zebraniu do uczestników z apelem o współpracę, lecz moje prośby nie trafiały na grunt podatny. Nigdy też prawie sam nie decyduję o tem, czy nadesłany artykuł umieścić, a raczej proszę Kolegów najprzód o ocenę danego artykułu. Chętnie przyjmę nawet drobne notatki z praktyki leśnej, tylko mi je dajcie. Rada Naczelna rozważy zresztą, poruszone tu myśli, sądzę n. p. że wnioski Dra Płońskiego powinny iść na Radę Naczelną, gdzie je będzie mógł on sam przypilnować, bo mam nadzieję, że dzisiejsze wybory wprowadzą go do Rady Naczelnej.

I l g n e r stawia wniosek, by Zgromadzenie podziękowało prof. Wierdakowi, jako redaktorowi za długoletnią, owocną i tak bezinteresowną pracę w Sylwanie, co przyjęto oklaskami.

(Na tem przerwano obrady na czas od godz. 13.45 do godz. 16-tej).

Na wniosek przewodniczącego pozwala Zebranie, aby głos zabrał jako gość inż. B o s a k o w s k i, który jeszcze raz poruszył sprawę wydawnictwa Sylwana, żądał więcej artykułów treści popularnej, większej reklamy dla czasopisma i t. p.

Punkt 7 porządku dziennego referuje Kozikowski. Jak wiadomo IV. Ogólny Zjazd Leśników Polskich poruczył Pol. Tow. Leśnemu zwołanie V. Zjazdu do Lwowa. Sprawą tą Rada Naczelna zajmuje się już od roku 1928. Jedną z pierwszych uchwał dotyczących Zjazdu była ta, że Zjazd ma się odbyć pod przewodnictwem Pol. Tow. Leś., ale przy współudziale wszystkich lwowskich organizacji leśnych, co wobec dobrego współzycia wszystkich zrzeszeń leśników we Lwowie przez wszystkich przyjęte zostało z aplauzem. Już w r. 1928 wyznaczyła Rada Naczelna Kozikowskiego i Gańczakowskiego do zajęcia się sprawą organizacji Zjazdu. To też już od roku 1928 odbywały się w tejże sprawie posiedzenia przedstawicieli wszystkich zrzeszeń lwowskich.

Już w roku 1928 zastanawialiśmy się nad terminem V. Zjazdu i wówczas postanowiono nie zwoływać Zjazdu na rok 1929 ze względu na Pow. Wystawę Kraj. w Poznaniu. W ciągu roku 1929 wysuwano jako termin Zjazdu r. 1930, lecz i ten termin wreszcie odłożono ze względu na zbliżający się termin jubileuszu 50-lecia P. T. L. i ta okoliczność ostatecznie zadecydowała, że Zjazd postanowiliśmy zwołać na początek września 1932r. w czasie trwania Targów Wschodnich. Pod koniec roku 1930 utworzono Komitet Organizacyjny Zjazdu i Komitet Wykonawczy, który dotąd odbył 5 posiedzeń. Komitet wykonawczy podzielono na następujące sekcje: 1) propagandowo - prasową, 2) referatową, 3) wycieczkową, 4) gospodarczo - finansową, 5) wystawową, 6) kwaterunkową, 7) Zjazdu Wychowanków b. Szkoły Lasowej, 8) Jubileuszową P. T. L.

Sekcje te pracują jedna więcej druga mniej, ale na ogół posuwa się sprawa Zjazdu naprzód. Od połowy listopada urzęduje prezydjum Komitetu wykonawczego 2 razy w tygodniu (w środy i soboty) od godziny 6 w biurze Zjazdu na Skałce 1 i co tygodnia odbywać się mają posiedzenia przewodniczących sekcji. Program Zjazdu w grubszych zarysach ma być następujący:

I. dzień: Nabożeństwo i uroczysta akademja z okazji 50-lecia P. T. L., a zarazem otwarcie Zjazdu; popołudniu zwiedzanie Lwowa, Targów Wschodnich i ewentualnej Wystawy Leśnej na placu Targów Wschodnich. Wieczorem raut.

II. dzień: Posiedzenie plenarne i posiedzenia w sekcjach.

III. dzień: Wycieczka.

IV. dzień: Posiedzenia w sekcjach i plenarne na zakończenie Zjazdu.

Ponadto projektowane są wycieczki przed Zjazdem i po Zjeździe. Jedną z wycieczek planowana jest w Karpaty, druga do lasów i zakładów przemysłowych Ordynacji Zamoyskiej.

Czy Zjazd się uda przy dzisiejszym kryzysie, trudno przewidzieć, lecz akcję w tym kierunku musimy prowadzić.

Co do funduszków, to Komitet Wykonawczy dysponuje obecnie kwotą 1000 zł. ofiarowaną przez Spółdzielnię Leśników. Pozatem zamierzamy wcześniej ściągać wpłaty za udział w Zjeździe, może w dwu ratach. W najbliższym czasie roześlemy odezwę do wszystkich leśników z prośbą o deklarowanie udziału w Zjeździe. Z tego będzie można zorientować się o szansach udania się Zjazdu.

W dyskusji nad sprawą Zjazdu zabierali głos Kączkowski, Ilgner, Domański, Wierdak, Kloska i Stankiewicz. W dyskusji tej omawiano jeszcze kwestję funduszków (Ilgner, Stankiewicz) na cele organizacji Zjazdu, programu (Kloska), wycieczek (Domański, Kozikowski), a wreszcie postawił Stankiewicz następujący wniosek: Ogólne Zebranie Delegatów P. T. L. uchwała zwrócić się do członków P. T. L. z apelem, by zechcieli przyczynić się finansowo do uczczenia 50-lecia P. T. L., składając dobrowolne datki na ten cel. Nazwiska ofiarodawców będą uwidocznione w Księdze pamiątkowej P. T. L. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Sprawę 50-lecia P. T. L. referuje przewodniczący Wierdak. Zjazd Leśników ostatecznie odłożyłoby można ze względu na ciężkie położenie ekonomiczne, ale jubileuszu P. T. L. nie można odkładać. Tylko ostateczna bieda musiałaby nas zmusić do odłożenia jubileuszu. Obchód należy połączyć z otwarciem V. Zjazdu na uroczystej akademii, w skład której wchodziłyby: zagajenie, chór, referat o działalności Tow. w ciągu 50 lat, deklamacje okolicznościowe i chór. Za przykładem obchodu 25-lecia powinniśmy wydać Pamiętnik oraz zeszyt jubileuszowy Sylwana. Na pokrycie kosztów tych wydawnictw zaapelujemy do kieszeni członków po myśli wniosku p. Stankiewicza.

Po krótkiej dyskusji uchwalono wniosek Ilgnera, uzupełniony przez Kumora idący w tym kierunku, że Ogólne Zebranie Delegatów uchwała urządzenie jubileuszu 50-lecia P. T. L., choć w najskromniejszej formie i żąda od Rady Naczelnej bezwzględnego urzeczywistnienia tej uchwały. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

9. Preliminarz budżetowy przedkłada skarbnik Gańczakowski.

Preliminarz zwyczajny wydatków i dochodów P. T. L. na rok 1932.

PRZEWIDZIANE WPŁYWY:

1. Wkładki członków Oddziału Warszawskiego	2.000
2. Wkładki członków Oddziału Lwowskiego	5.000
3. Wpływy z prenumeraty Sylwana	900
4. Sprzedaż odbitek Sylwana	800
5. Drobne dary na Jubileusz P. T. L.	1.300
Razem	<u>10.000</u>

WYDATKI:

1. Koszty administracyjne, portorja	200
2. Koszty podróży	300
3. Jubileusz P. T. Leśnego	2.000
4. Koszty wydawnictwa Sylwana	7.500
Razem	<u>10.000</u>

SPŁATA DŁUGÓW:

Długi Rady Naczelnej za papier, druk i zwrot pożyczki prof. Wierdaka wynoszą: 9.100 zł.

Opierając się na oświadczeniu skarbnika Oddziału Lwowskiego z dnia 30. XI. 1931 r., który wyraził przekonanie, że z 37.000 zł. zaległych wkładek potrafi wygzekwować 11.000 zł. przewiduje się, że z kwoty tej długi Rady Naczelnej w całości zostaną pokryte.

Nad sprawą przedłożonego preliminarza budżetowego wywiązała się długa dyskusja, w której głos zabierali po kilka razy Krzysik, Kosina, Płoński, Ilgner, Wierdak, Pilat, Domański i referent. Mówcy zarzucali preliminarzowi, że nie jest on dostatecznie realny, że nie wiadomo na jakich podstawach jest on oparty, że nie przewiduje sposobów ściągnięcia zaległych wkładek, że za mało prelinuje na Sylwana i na jubileusz. Twierdzenia te zbijał skarbnik R. N. Gańczakowski i częściowo Płoński, który jako nowy skarbnik Oddziału lwowskiego narzeka na zaniedbanie dotychczasowych ksiąg kasowych, przypuszcza jednak, że z zaległości członków, dochodzących do 37.000 zł. da się może ściągnąć około 11.000 zł., co wystarczy na pokrycie długów za wydawnictwo Sylwana, dochodzących do 8000 zł. Przewiduje on też, że w łączności z rozpoczęciem energicznym ściąganiem wkładek

zmniejszy się ilość członków Towarzystwa. Dr. Krzysik proponuje, by ściągać wkładki zaległe przy pomocy adwokata i sądu. Inni byli zdania, że w czasie panującego kryzysu trudno układać budżet realny.

Na wniosek dra Pilata zamknięto wreszcie dyskusję nad preliminarzem i uchwalono wniosek Ilgnera: „Walne Zebranie delegatów P. T. L. upoważnia Radę Naczelną do skonstruowania preliminarza w ramach najbardziej zbliżonych do realnych stosunków finansowych Tow. i uchwalenia go z ważnością uchwały Walnego Zebrania Delegatów“. Wniosek ten uchwalono, wobec czego upadł wniosek Szczygielskiego w brzmieniu: „Walne Zebranie Delegatów Polskiego Towarzystwa Leśnego zatwierdzając budżet przedstawiony przez skarbnika, poleca Radzie Naczelnej wykonanie go po stronie rozchodów w miarę wpływu dochodów“.

10. Wybory: a) Prezesa.

Rada Naczelna starała się pozyskać jako kandydatów na prezesa: a) prof. St. Sokołowskiego, który atoli nie przyjął tej godności i odmowę swą uzasadnił listownie, b) W. hr. Gołuchowskiego z Janowa, również bezskutecznie, zaś z wniosku (przesłanego listownie) wiceprezesa Fijałkowskiego wynika także kandydatura prof. Dra S. Wierdaka. Zebranie witało kandydatury prof. Sokołowskiego, W. hr. Gołuchowskiego, oraz prof. Dra Wierdaka oklaskami. Wierdak dziękuje za owacje, lecz zrzeka się stanowczo kandydowania na prezesa, mimo, że Ilgner wznawia jego kandydaturę. A. hr. Krasicki wznawia kandydaturę prof. St. Sokołowskiego. Następnie przystąpiono do głosowania kartkami na prezesa. Do skrutynjum powołano dra Pilata i dra Płońskiego.

Wynik głosowania był następujący: Głosujących 21. Głosów otrzymali Sokołowski 20 przy jednej kartce białej. Wynik głosowania przyjęło Zebranie oklaskami. A. hr. Krasicki proponuje wysłanie telegramu do prof. St. Sokołowskiego, co przyjęto oklaskami.

b) Wybór trzech wiceprezesów: Przewodniczący zawiadamia, że kandydatami Rady Naczelnej są: inż. J. Fijałkowski, radca J. Kloska i prof. Inż. W. Roszkowski. Stankiewicz stawia wniosek o wybór komisji-matki z następujących członków: Ilgner, Kumor, Gańczakowski, Kloska i Pilat.

Dr. St. hr. Tyszkiewicz proponuje, by komisja-matka przysłała również z wnioskiem w sprawie wyborów uzupełniających do R. N., oraz z propozycjami do wyboru Komisji rewizyjnej.

Wierdak oznajmia, że w myśl statutu wylosowano Szczygielskiego, Krzysika, Stadnickiego i Alkiewicza. Kandydatami R. N. są: Szczygielski, Krzysik, Pilat i Płoński. Wnioski powyższe przyjęto i przewodniczący zarządził krótką przerwę, w której obradowała Komisja matka.

Po przerwie wybrano naprzód na wniosek komisji-matki wiceprezesami: Wierdaka, Kloskę i Fijałkowskiego, którzy przy 21 głosujących otrzymali po 19 głosów, podczas gdy po 1 głosie otrzymali Roszkowski i Kączkowski.

c) W miejsce ustępujących członków R. N. zaproponowała komisja-matka: St. hr. Tyszkiewicza, inż. J. Szczygielskiego, dra inż. Wł. Płońskiego i dra inż. K. Pilata. Przy 21 głosujących otrzymali głosów: Tyszkiewicz 18, Szczygielski 20, Płoński 21 i Pilat 21, którzy tem samem zostali wybrani. Ponadto padło 2 głosy na Gańczakowskiego, 2 na Krzysika i 1 na Kumora. Oklaskami wyraziło Zebranie swoje zadowolenie z wyborów.

d) Na członków Komisji rewizyjnej zaproponowała komisja-matka prof. inż. Ladenbergera, radcę inż. Kumora, inż. Stankiewicza, dyr. A. Dudika i inż. T. Krygowskiego. Przy 20 głosujących otrzymali głosów: Ladenberger 19, Kumor 20, Stankiewicz 19, Dudik 19 i Krygowski 20.

11. Zmianę statutu referuje prezes Oddziału lwowskiego Dr. St. hr. Tyszkiewicz. Referent prowadził swój referat aż do § 18 statutu. Niektóre punkty proponowanych zmian wywoływały dłuższą dyskusję. Ponieważ godzina już była spóźniona i uczestnicy znużeni, postawił Kączkowski wniosek, że Walne Zgromadzenie Delegatów P. T. L. upoważnia Radę Naczelną do zmiany statutu i przeprowadzenia zmian ustawowych. Wniosek ten uchwalono.

12. Wnioski i interpelacje. Na wniosek przewodniczącego uchwalono po krótkiej dyskusji, że wkładki od 1 stycznia 1932 r. mają wynosić 1.50 zł. miesięcznie, przyczem na wniosek Kączkowskiego, młodzieży studjującej leśnictwo udzielać się będzie następujących ulg: wpisowe wynosi dla nich 0.50 zł., wkładka miesięczna 0.50 zł., o ile nie reflektują na Sylwana, zaś 1 zł. miesięcznie przy odbiorze Sylwana. Następnie porusza Kączkowski kwestję odznaki i legitymacji członków, a Kosina legitymacji dla delegatów powiatowych. Przewodniczący wyjaśnia, że sprawy te są w toku tak w Oddziale lwowskim, jak też w Radzie Naczelnej.

Domański interpeluje przewodniczącego, dlaczego nie proszono go na posiedzenia R. N., na co przewodniczący odpowiada, że dosyć często zwołuje w nagłych wypadkach posiedzenia lwowskich członków R. N., aby nie trudzić w dzisiejszych ciężkich czasach członków pozalwowskich.

Wkońcu Kączkowski dziękuje przewodniczącemu za żmudne i tak długie prowadzenie obrad, a przewodniczący wszystkim za przyjazd i wytrwałą pracę przez tyle godzin. Na tem o godz. 21 zamknięto posiedzenie.